

Agnieszka KUCZAŁA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Uniwersytet Lille 2 (Francja)

agnieszka.kuczala@gmail.com

MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W ŻYCIU POLITYCZNYM WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

ABSTRACT

German Minority in Political Life of Opole Voivodeship

Since 1989 the German minority in Opole Silesia has developed a strong organisation with the well-conducted structures in whole region. Generally speaking, its associations have brought together Silesian people who declared their German origins. The activities of this minority have a social and cultural dimension, but also a significant political aspect. Its leaders have become professional politicians and are present at all levels of polish political life: local, regional and even national. Despite the fact that this is the strongest national minority in Poland, its representatives in polish parliament are less and less numerous. During the campaign preceding the parliamentary election in 2011 the leaders of German minority revealed their intention to open their electoral proposal to all inhabitants of Opole voivodeship.

Słowa kluczowe: mniejszość niemiecka, województwo opolskie, profesjonalizacja polityczna

Key-words: German minority, Opole voivodeship, political professionalisation

WPROWADZENIE

Województwo opolskie, powstałe w wyniku reformy samorządowej z 1999 r., obejmuje głównie te ziemie, które dopiero po II wojnie światowej znalazły się w granicach państwa polskiego. Jest to część Górnego Śląska, zwana także Śląskiem Opolskim, choć trzeba

tutaj zaznaczyć, że niektóre miejscowości tego województwa należały do historycznego Dolnego Śląska (np. Namysłów czy Brzeg) bądź do Wielkopolski (np. Praszka). O istnienie tego województwa rozegrała się w 1998 r. batalia, która zmobilizowała sporą część mieszkańców. Protestowali oni przeciwko likwidacji województwa opolskiego, co oznaczałoby dla Opola utratę pozycji stolicy regionu na rzecz Katowic lub Wrocławia. Opolskie pozostało jednak na mapie administracyjnej Polski jako jedno z szesnastu województw. Fakt ten miał niebagatelne znaczenie dla organizacji mniejszości niemieckiej, której twardy elektorat stanowi skupiona wokół Opola ludność deklarująca swoją niemieckość¹.

Dzięki obecności mniejszości niemieckiej, analiza aktywności politycznej w tym regionie stanowi interesujący przedmiot badań politologicznych. Zorganizowana mniejszość niemiecka jest nie tylko aktywnym uczestnikiem życia społecznego i kulturalnego w województwie opolskim, ale także godnym uwagi aktorem życia politycznego. Wymiar polityczny powiązany jest z dwoma pozostałymi aspektami działalności organizacji. Aktywność społeczna i kulturalna stanowi kapitał przydatny podczas wyborów, a rozwinięte struktury Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim (TSKN) są dla Komitetu Wyborczego Wyborców (KWW) Mniejszość Niemiecka realnym wsparciem w walce o głosy wyborców. Przedstawiciele mniejszości niemieckiej są obecni w życiu politycznym zarówno na poziomie lokalnym i regionalnym, jak i krajowym. Niemcy pozostają jedyną mniejszością narodową reprezentowaną w Sejmie, chociaż liczba jej parlamentarzystów zmalała w 2007 r. do jednego posła². Do przyczyn tego stanu rzeczy należy zaliczyć fakt, że wyborców identyfikujących się z narodem niemieckim, czyli bezpośrednio związanych z mniejszością, z roku na rok ubywa – m.in. ze względów demograficznych – co przekłada się na wynik wyborczy. Z drugiej strony rywalizacja najsilniejszych partii politycznych wpływa także na poglądy i zachowania wyborcze tradycyjnego elektoratu mniejszości niemieckiej, co skłania jej liderów do podejmowania wysiłków mających na celu zwiększenie szans w wyborach. Jedną z podejmowanych przez nich strategii jest coraz większe otwarcie na ogół mieszkańców regionu, czyli na większość polską. Fenomen ten był dobrze widoczny podczas kampanii prowadzonej przed wyborami parlamentarnymi z 9 października 2011 r. Obserwacje przeprowadzone podczas tej kampanii posłużyły do analiz zawartych w tym artykule. Zgoda KWW Mniejszość Niemiecka na obecność pośród nich badacza oraz możliwość bezpośredniego z nimi kontaktu, jak również styczność z kandydatami partii działającymi w regionie były szansą na uchwycenie dynamiki życia politycznego na Opolszczyźnie w jego krytycznym momencie, jakim jest kampania wyborcza.

Mniejszość niemiecka w województwie opolskim, oprócz prowadzenia aktywności społeczno-kulturalnej, stała się także przestrzenią profesjonalizacji politycznej. Celem

¹ W razie połączenia opolskiego z większym województwem istniało ryzyko rozproszenia tego elektoratu i gwałtownego spadku szans w wyborach samorządowych i parlamentarnych.

² W wyborach z 1991 r. organizacje mniejszości niemieckiej z całego kraju zdobyły osiem mandatów, w tym jeden senatorski.

niniejszej pracy jest ukazanie dwutorowości jej strategii legitymizacyjnej, przejawiającej się zarówno w wysiłkach konsolidacyjnych, skierowanych w stronę jej tradycyjnego elektoratu, jak i w próbach wyjścia ku wyborcom spoza środowisk deklarujących przynależność do tej mniejszości narodowej.

PODSTAWY TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE

Legitymizacja władzy, którą możemy zdefiniować jako *zespół zasad uprawniających daną władzę do rządzenia*³, jest jednym z tych problemów, które najlepiej można ująć za pomocą narzędzi stosowanych w badaniach jakościowych. Badania w terenie, jak np. obserwacja kampanii wyborczej, dają interesujący materiał do analizy tej kwestii⁴. Warto zaznaczyć, że mówimy w tym miejscu o analizowaniu zjawiska *ze sfery świadomości politycznej, a nie ze sfery prawa*⁵. Proces legitymizowania swojej obecności w życiu politycznym jest tu rozumiany jako wysiłek wkładany w wytworzenie przekonania, że aktor biorący udział w wyborach jest pełnoprawnym uczestnikiem rywalizacji politycznej. Pod tym kątem pragnę zająć się kwestią działalności organizacji mniejszości niemieckiej, skupionej w województwie opolskim. Pytanie jest następujące: w jaki sposób politycy mniejszości niemieckiej usiłują wpłynąć na świadomość polityczną mieszkańców Śląska Opolskiego czy też do niej się odwoływać?

Uchwycenie dynamiki tej kampanii, poprzez dotarcie możliwie najbliższej tych, którzy w niej uczestniczyli jako autorzy kierowanych do społeczeństwa treści, okazało się możliwe dzięki otwartości KWW Mniejszość Niemiecka. To właśnie w tym środowisku znalazłam moich informatorów. Konferencje prasowe, festyny, zawody sportowe z udziałem kandydatów, happeningi, objazdy okręgów, obserwacje debat organizowanych przez lokalne media oraz, co najważniejsze, spotkania z wyborcami stanowiły codzienność podczas tych kilku tygodni poprzedzających wybory. Okazje do rozmów z politykami i ich współpracownikami pozwalały na wzbogacenie materiału badawczego. Obserwacja uczestnicząca jawna – uzupełniona analizą dokumentów, stron internetowych, ulotek wyborczych – stanowi materiał badawczy tej analizy.

Przy zastosowanym tutaj podejściu interpretatywnym duże znaczenie ma kontekstualizacja badanego zjawiska. Chodzi o „zanurzenie się” w danym środowisku i *rozumienie* w sensie Diltheyowskim, a więc przeciwstawione wyjaśnianiu, czyli poznaniu typowemu dla nauk ścisłych. W badaniach sceny politycznej Śląska Opolskiego szczególnie cenny okazuje się dorobek studiów regionalnych czy też, zawężając nieco bardziej, prac śląskoznawczych. Opolszczyzna jest regionem pogranicza, w związku z czym przejawia większą różnorodność kulturową niż pozostałe części kraju. Jako że stałym

³ M. Bankowicz, *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Kraków 2006, s. 27, *Politika*.

⁴ Inspiracją do tego typu badań był dziennik etnograficzny: Y. Pourcher, *Votez tous pour moi! Les campagnes électorales de Jacques Blanc en Languedoc-Roussillon (1986-2004)*, Paris 2004, *Fait Politique*. Francuski badacz śledził kolejne kampanie wyborcze jednego z parlamentarzystów.

⁵ J.J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Warszawa 2009, s. 142.

elementem i specyfiką tego regionu jest obecność mniejszości niemieckiej, jej działalność zasługuje na uwagę. Celowo omijam omówienie, szerokiej skądinąd, działalności społeczno-kulturalnej towarzystw mniejszości, pragnąc skupić się na jej działalności politycznej.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że mniejszość niemiecka jest przede wszystkim mniejszością narodową, uznaną przez polskie państwo z wszystkimi tego konsekwencjami. Dzięki liberalizacji systemu i powstałym w wyniku porozumień okrągłostołowych nowym możliwościom prawnym mniejszość niemiecka przystąpiła do budowania swoich struktur. Było to zjawisko dla otoczenia nie do końca zrozumiałe, a nawet wzbudzało niechęć. Ludność zamieszkująca od pokoleń Śląsk Opolski uważana była przecież za „etnicznie polską” słowiańską grupę, która po 1945 r. powróciła do macierzy. Kiedy w 1989 r. aż 250 tys. osób zadeklarowało swoje niemieckie pochodzenie, temat niemieckości Ślązaków wywoływał sporo emocji. Według Danuty Berlińskiej i Piotra Madajczyka wraz z rozwojem działalności towarzystw mniejszości niemieckiej lęki mieszkańców regionu, którzy nie identyfikowali się z mniejszością, były stopniowo neutralizowane⁶.

Ważne jest, aby uświadomić sobie genezę opolskiej mniejszości niemieckiej⁷ i przypomnieć na samym początku, że – podobnie jak Warmiacy i Mazurzy – większość Ślązaków stała się obywatelami polskimi *nie dlatego, że aspirowali do polskości, lecz w rezultacie decyzji politycznych, na które nie mieli wpływu*⁸. Ci z przedwojennych mieszkańców Śląska, którzy nie zostali przesiedleni do Niemiec, zostali poddani weryfikacji narodowościowej, której sama idea (nie wspominając już o praktykach jej towarzyszących) wyrażała nieufność państwa polskiego wobec Ślązaków. Głównie więc na potrzeby propagandy mówiło się o nich jako Polakach, którzy oparli się presji germanizacyjnej i którym to przywrócono ich prawdziwą ojczyznę. Rzeczywistość powojennego Śląska przedstawiała się jednak w znacznie bardziej szarych barwach niż jej oficjalny obraz.

Godny szczególnej uwagi jest pogląd, że mniejszość niemiecka stanowi sposób na realne upodmiotowienie Ślązaków, na przywrócenie ich do istnienia w życiu publicznym. *Paradoksalnie, obecny awans społeczny grupy śląskiej dokonał się poprzez opozycję wobec polskości. Dopiero przez Towarzystwa Mniejszości Niemieckiej Ślązacy stali się partnerami politycznymi Polaków. [...] Nareszcie nikt nad Ślązakami nie dominuje, nikt nie udowadnia im swojej wyższości*⁹ – pisze Maria Szmaja. Nie ma jednej definicji Ślązaka. W powyższym kontekście Ślązacy są tzw. ludnością rdzenną regionu, przywiązaną do swojej małej ojczyzny, ojczyzny prywatnej, *Heimatu*. Jest to grupa o silnej identyfikacji regionalnej. W tym przypadku kwestia identyfikacji z ojczyzną ideologiczną stanowi

⁶ D. Berlińska, P. Madajczyk, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, red. B. Berdychowska, Warszawa 1998, s. 93.

⁷ Mniejszość niemiecka istnieje także w innych regionach Polski. Jednak przedmiotem tej analizy będzie tylko mniejszość niemiecka w województwie opolskim utworzonym w 1998 r., działająca w ramach Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, z którym ściśle związany jest Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka.

⁸ D. Berlińska, P. Madajczyk, *Mniejszość niemiecka...*, s. 85.

⁹ M. Szmaja, *Niemcy? Polacy? Ślązacy? Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle analiz socjologicznych*, Kraków 2000, s. 50.

problem, co jest typowe dla regionu pogranicza. Odgórnie narzucone ramy „jedynie słusznej” identyfikacji, a więc niosące ze sobą elementy silnie wartościujące, przyniosły raczej efekt w postaci frustracji, która mogła ujawnić się szerzej dopiero po 1989 r., o czym świadczy sukces organizacji mniejszości niemieckiej. Powojenne bolesne akcje weryfikacyjne ludności śląskiej odcisnęły piętno w pamięci tych, którzy je przeżyli. Ślązacy, poddawani najpierw presji germanizacyjnej, później, w granicach państwa polskiego, stali się obiektem równie brutalnej akcji repolonizacyjnej. Jednak traktowani jako „niepełni Polacy” nie wykształcili oni dostatecznie silnych związków z nową ojczyzną ideologiczną. Zwrócenie się ku niemieckiej ojczyźnie i taki wybór opcji narodowej po 1989 r. można rozpatrywać bardziej jako reakcję na poczynania państwa polskiego niż jako przywiązanie do niemieckiej macierzy.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że RFN jest silnym zachodnioeuropejskim krajem, do którego przynależność może wydawać się ludności śląskiej nobilitująca, a migracje zarobkowe dają realne szanse na poprawienie sytuacji ekonomicznej. Dlatego ludności śląskiej przypisuje się często koniunkturalizm, co przyczynia się do tworzenia jej pejoratywnego wizerunku. Warto zauważyć, że wysuwanie tego typu opinii świadczy o braku zrozumienia historii regionu i jego mieszkańców. Dla tych ostatnich ojczyzna ideologiczna okazuje się drugoplanowa wobec ojczyzny terytorialnej. Zarzucanie rodzimym mieszkańcom Śląska niedostatecznego przywiązania do jednej narodowości jest więc często wynikiem niezrozumienia specyfiki regionu. Niemniej jednak prawdą jest, że przynależność narodowa była w niektórych momentach historii kwestią szczególnie akcentowaną przez samych Ślązaków. Słusznie więc Lech Nijakowski odwołuje się do konceptu „etniczności wyobrażonej” Benedicta Andersona, mówiąc o wyraźnym podkreśleniu niemieckości u progu lat 90.: *Postrzeganie w PRL rodzimej ludności jako Polaków, choć „innych” niż rodacy z pozostałych regionów, sprawiło, że członkowie ruchu mniejszości niemieckiej zostali zmuszeni do dowodzenia swej odrębności narodowej, do skonstruowania wyraźnej granicy etnicznej*¹⁰. Oprócz bardzo ważnego aspektu świadomościowego w wyborze opcji narodowej, czyli indywidualnego poczucia, ogromne znaczenie miało skonstruowanie w miarę koherentnej podstawy wyboru określonej narodowości. Inaczej mówiąc, indywidualna deklaracja przynależności narodowej musiała być poparta, a wcześniej pobudzona, przez „obiektywne” fakty, aby zredukować do minimum jej wymiar subiektywny. Stosowane przez liderów społecznych narracje historyczne służą więc jako podwalina indywidualnych wyborów narodowościowych.

Jak zauważa Danuta Berlińska, na Śląsku Opolskim mamy do czynienia z *dialektycznym sprzężeniem oddziaływania przeszłości na teraźniejszość oraz stosunków współczesnych na percepcję historii grupy*¹¹. Wydarzenia z przeszłości i ich odbiór są ściśle związane ze zjawiskami, które obserwujemy współcześnie w regionie. Tworzenie narracji historycznej jest aktywnością, która dokonuje się w określonym kontekście. Towarzyszy

¹⁰ L.M. Nijakowski, *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006, s. 150.

¹¹ D. Berlińska, *Uwagi o koncepcjach teoretycznych i założeniach metodologicznych badań*, [w:] *Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim*, red. K. Frysztański, Kraków 1998, s. 18.

jej tło, które już zdecydowanie należy do teraźniejszości. W badaniach nad Ślązakami powinno się wziąć pod uwagę dynamikę stosunków międzygrupowych, które są kształtowane oddolnie poprzez procesy akulturacji, jak również odgórnie poprzez działalność elit. Należy więc mieć na uwadze, że to oddziaływanie przeszłości jest stymulowane przez liderów społecznych. Do tych ostatnich zaliczam także działaczy mniejszości niemieckiej skupionych wokół TSKN i biorących aktywny udział w życiu publicznym.

Przedmiotem mojego zainteresowania jest aktywność polityczna, która jest tylko jednym z aspektów ich działalności. Nawet jeśli można spierać się o to, czy to wymiar społeczno-kulturalny jest podporządkowany wymiarowi politycznemu, czy też odwrotnie, niewątpliwie te dwie sfery zazębiają się i uzupełniają, zaś w żadnym wypadku się nie wykluczają. Posługując się terminologią Pierre'a Bourdieu, można zauważyć, że działalność organizacji mniejszości należy do pewnego *pola produkcji politycznej*, które francuski badacz definiuje jako miejsce, w którym kształtują się, w rywalizacji między zaangażowanymi zawodowymi politykami, formy percepcji i ekspresji politycznie aktywne i legitymowane (*légitime*), które są oferowane zwykłym obywatelom występującym w roli „konsumentów”¹². Jest więc rolą polityka szukanie takich kluczy do aktywizacji politycznej szerszej grupy ludzi, które pozwolą mu zdobyć potrzebne poparcie. Jean-Pascal Daloz, analizując sposoby legitymizacji politycznej, kładzie jednak większy nacisk na znajomość przez polityka kontekstu, w którym ten funkcjonuje. Nawet jeśli obywatela-wyborcę zredukuje się do roli konsumenta, to jednak jest to konsument, do którego też trzeba się do pewnego stopnia dostosować. Pozostając w metaforze ekonomicznej, warto przypomnieć, że polityk w kształtowaniu swojej oferty nie jest całkowicie wolny, ale musi znać kontekst, w którym funkcjonuje, i liczyć się z czynnikami kulturowymi determinującymi receptywność tych, do których kierowana jest jego oferta¹³.

Komitet Wyborczy Wyborców Mniejszość Niemiecka wyraźnie zastrzega, że nie chce być postrzegany jako partia polityczna, mimo że wpisuje się w logikę działania pól produkcji politycznej, a na regionalnej scenie politycznej jest znaczącym aktorem. Sposób, w jaki ta mniejszość narodowa korzysta z prawa do uczestnictwa w życiu publicznym, jest niezwykle interesujący. Będąc siłą polityczną, która aktywnie poszukuje nowych strategii legitymizacyjnych, organizacja mniejszości niemieckiej w województwie opolskim ciągle przejawia chęć bycia poza „układem politycznym”.

ELEMENT EGZOTYCZNY – MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA U WŁADZY

Organizacja mniejszości niemieckiej jedynie w województwie opolskim funkcjonuje obok partii ogólnokrajowych jako poważny, zagrażający ich interesom w regionie rywal. Partie liczą się z siłą komitetu mniejszości. Długotrwały udział tej organizacji we

¹² P. Bourdieu, *Langage et pouvoir symbolique*, Paris 2001, s. 213, *Points, Essais*.

¹³ Por.: J.-P. Daloz, *How Political Representatives Earn Legitimacy: A Symbolic Approach*, „International Social Science Journal” 2009, Vol. 60, nr 196, s. 285-296, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1468-2451.2010.01715.x>.

władzy przyczynił się do instytucjonalizacji jej aktywności politycznej. Tak więc w stosunku do reszty kraju rywalizacja polityczna jest w tym przypadku trwale zmodyfikowana poprzez obecność jeszcze jednego aktora.

Parlamentarzyści „mniejszościowi” z okręgów wyborczych w obrębie województwa opolskiego zasiadają w polskim parlamencie nieprzerwanie od 1991 r. Warto przypomnieć, że komitety wyborcze zgłaszane przez mniejszości narodowe i etniczne są zwolnione z progu wyborczego, ustanowionego w Polsce na poziomie 5% w skali kraju (obecnie reguluje tę kwestię art. 197 Kodeksu wyborczego¹⁴). Stała obecność przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Sejmie RP przyczyniła się wręcz do mylnego przekonania, dającego się zaobserwować w wypowiedziach dziennikarzy, że mandat parlamentarny jest dla mniejszości zagwarantowany.

Na początku lat 90. posłów reprezentujących organizacje mniejszości niemieckiej było znacznie więcej niż obecnie. Ponadto jeden z przedstawicieli mniejszości zasiadał także w Senacie. Był to Gerhard Bartodziej, który zdobył mandat senatora dwukrotnie i sprawował go w latach 1991-1997. Przed 1991 r. o miejsce w Senacie ubiegał się już Henryk Kroll, ówczesny lider mniejszości niemieckiej. Wziął on udział w wyborach uzupełniających do Senatu, kiedy to jesienią 1989 r. zmarł senator Edmund Osmańczyk. Kroll prowadził wtedy w pierwszej turze, co można uznać za pierwszą wyborczą manifestację siły politycznej. Natomiast w drugiej turze, w wyniku dużej mobilizacji elektoratu, Kroll przegrał walkę o mandat senatorski z Dorotą Simonides. Ta pierwsza kampania wyborcza, w której brała udział mniejszość niemiecka, nie była pozbawiona agresji, której przejawem stały się wrogie hasła wypisywane na opolskich murach przez zwolenników zarówno jednej, jak i drugiej strony rywalizacji wyborczej. Zupełnie nowa sytuacja na opolskiej scenie politycznej początkowo wiązała się z wystąpieniem wyraźnej polaryzacji. Jednak następna kampania wyborcza przyniosła już złagodzenie klimatu politycznego. W wyborach parlamentarnych w 1991 r. mniejszość niemiecka wystąpiła z jedną listą w dziewięciu okręgach w Polsce i wprowadziła aż siedmiu posłów do izby niższej parlamentu, zdobywając 1,18% głosów w skali kraju. Dwóch posłów pochodziło z ówczesnego województwa katowickiego (Wilibald J. Fabian i Edmund Bastek), jeden z województwa częstochowskiego (Georg Brylka), trzech z województwa opolskiego (Henryk Kroll, Helmut Paździor i Bruno Kosak) i jeden z listy krajowej (Antoni Kost). W niektórych gminach województwa opolskiego uzyskała ona blisko 90% głosów wyborców, jak w gminie Cisek (88,8%) czy w gminie Jemielnica (88,3%)¹⁵.

Imponującego wyniku z 1991 r. mniejszości niemieckiej nie udało się już powtórzyć w żadnych następnych wyborach. W 1993 r. była ona reprezentowana przez czterech posłów. Wybory z 19 września 1993 r. były już przeprowadzane według innych zasad podziału mandatów niż poprzednio (według metody d'Hondta), za to z preferencjami dla mniejszości narodowych. Wzięło w nich udział pięć niemieckich komitetów wyborczych. W województwie opolskim mandaty poselskie zdobyli: Henryk Kroll, Joachim Czernek

¹⁴ Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r., *Kodeks wyborczy*, Dz. U. 2011, nr 21, poz. 112.

¹⁵ Dane dotyczące wyników wyborów za: D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa-Poznań 1999, s. 303.

i Helmut Paździor, w ówczesnym województwie katowickim posłem na Sejm RP został Roman Kurzbauer. W 1997 r. do Sejmu weszło już tylko dwóch posłów (Henryk Kroll i Helmut Paździor). Obaj byli z województwa opolskiego i mieli już doświadczenie parlamentarne. Natomiast mandat senatorski stracił Gerhard Bartodziej, mimo iż jego elektorat nie zmniejszył się prawie wcale (senator zdobył 68 758 głosów, tracąc tylko 855 głosów w stosunku do wyborów poprzednich¹⁶). Mniejszość niemiecka utrzymywała te dwa mandaty parlamentarne nieprzerwanie do 2007 r., kiedy to w wyniku wyborów tylko jeden przedstawiciel mniejszości wszedł do Sejmu. Jest nim Ryszard Galla, który posłem na Sejm jest od 2005 r. Wielkim przegranym tych wyborów był natomiast Henryk Kroll, jedna z najbardziej znanych postaci mniejszości niemieckiej w Polsce. Mandat poselski sprawował on od 1991 r., a tym samym brał udział w pracach pięciu kadencji polskiego parlamentu. Tak długiego stażu nie osiągnął jeszcze Ryszard Galla, który został wybrany także w 2011 r. i obecnie sprawuje swój mandat poselski po raz trzeci.

Mniejszość niemiecka w województwie opolskim jest przede wszystkim ważnym aktorem na szczeblu lokalnym i regionalnym. Już w wyborach samorządowych w 1990 r. mniejszość ta stanowiła widoczną siłę w regionie. Swoją obecność zaznaczyła w trzydziestu ośmiu (z sześćdziesięciu jeden) gminach województwa opolskiego. Ludzie związani z mniejszością stanowili co najmniej połowę radnych w trzydziestu jeden samorządach gminnych. W Sejmiku Samorządowym województwa opolskiego, liczącym siedemdziesięciu sześciu członków, dwadzieścia sześć mandatów objęli kandydaci związani z mniejszością niemiecką¹⁷. Byli oni wybierani nie tylko z listy mniejszości, ale także z list ochotniczych straży pożarnych, rad sołeckich itp., co, jak zaznacza Dariusz Matelski, miało wpływ na zwiększenie ich realnej obecności we władzy lokalnej¹⁸. Zresztą w następnych wyborach, z 1994 r., identyfikujący się z mniejszością niemiecką kandydaci również pojawiali się na listach innych niż ta oficjalna mniejszości niemieckiej. Nie jest dokładnie ustalone, ilu Niemców rzeczywiście zasiadało wtedy w radach gmin. Według Gerharda Bartodzieja 400 mandatów na Górnym Śląsku zostało objętych przez osoby związane z mniejszością niemiecką. W ciągu czterech lat zdobyli oni już dostateczny kapitał społeczny, ażeby przedkładać w wyborach swój autorytet lokalny ponad powiązania narodowościowe czy polityczne. Oficjalna lista mniejszości niemieckiej zdobyła 176 mandatów (12,3% ogółu mandatów w województwie opolskim).

W 1998 r. wybory odbywały się już w ramach nowego, trójstopniowego podziału administracyjnego, który obejmował rady gmin, rady powiatów i sejmiki wojewódzkie. Wybory te okazały się dużym sukcesem. Wystarczy wspomnieć, że w trzydziestoosobowym sejmiku wojewódzkim aż trzynaście mandatów należało do mniejszości niemieckiej. Jej przedstawiciele zasiadali licznie także w radach powiatowych i gminnych.

Mniejszość niemiecka konsekwentnie zaznacza swoją obecność na opolskiej scenie samorządowej województwa opolskiego, obejmując mandaty radnych na każdym szczeblu samorządu terytorialnego, funkcje wójtów i burmistrzów (od 2002 r. wyła-

¹⁶ *Tamże*, s. 305.

¹⁷ *Tamże*, s. 306.

¹⁸ *Tamże*.

nianych także w wyborach samorządowych), a także funkcje starostów powiatowych. W latach 1999-2010 mniejszość niemiecka miała swojego wicemarszałka województwa. Najpierw w osobie obecnego posła na Sejm RP Ryszarda Galli, który w 2002 r. objął także na parę miesięcy urząd marszałka województwa. Od 2005 r. urząd wicemarszałka z ramienia mniejszości sprawował Józef Kotyś. W 2010 r. mniejszość niemiecka po raz pierwszy od wprowadzenia w życie reformy samorządowej przeszła do opozycji, mimo zdobycia sześciu mandatów i drugiego miejsca. Zwycięska Platforma Obywatelska zawiązała koalicję z Polskim Stronnictwem Ludowym i z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. Mniejszość niemiecka, dotychczas w koalicji, nie została do niej ponownie zaproszona, bez wyraźnego powodu. To posunięcie nie spotkało się ze zrozumieniem. Krytycznie oceniła je dr Danuta Berlińska, która wyraziła swoją dezaprobatę na łamach prasy regionalnej, mówiąc o stylu rozstania jako okropnym i niezrozumiałym¹⁹. Nowy układ koalicyjny na Opolszczyźnie wywołał niezadowolenie centralnego kierownictwa partyjnego, co pociągnęło za sobą reakcję. Zresztą zabiegał o nią w Warszawie poseł Galla. Kontrowersyjną decyzję opolska Platforma Obywatelska musiała więc skorygować, co też uczyniła, zapraszając do koalicji polityków związanych z TSKN, której przedstawiciel otrzymał stanowisko członka zarządu województwa. Parę tygodni później, w grudniu 2010 r., Roman Kolek został wicemarszałkiem z ramienia mniejszości, natomiast w styczniu to SLD przestał być częścią koalicji. Po paru miesiącach zawirowań koalicja w składzie sprzed wyborów powróciła do władzy w województwie, przy aprobachie władz partyjnych PO.

Specyfiką Śląska Opolskiego jest więc stała obecność na scenie politycznej mniejszości niemieckiej. Działający przy TSKN działacze wykształcili umiejętności zawodowych polityków. Posiadanie odpowiednich kompetencji umożliwia im funkcjonowanie na scenie politycznej i realizowanie własnej polityki. Wieleletnie staże parlamentarne świadczą o profesjonalizacji politycznej dokonującej się w ramach organizacji, wszystko oczywiście w skali mikro, ponieważ sukcesy mniejszości dotyczą głównie polityków z województwa opolskiego. Wystarczy wspomnieć Henryka Krolla czy Ryszarda Gallę, wielokrotnie odnawiających swoje mandaty poselskie w wyborach parlamentarnych. Także mniejszościowi samorządowcy posiadają wieloletnie doświadczenie w sprawowaniu władz lokalnych, np. Józef Kotyś, dwukrotnie burmistrz Kolonowskiego, radny Sejmiku Województwa Opolskiego, w końcu wicemarszałek, czy Andrzej Kasiura, od 2002 r. członek zarządu województwa, później burmistrz Krapkowic (od 2010 r.).

DWIE TOŻSAMOŚCI

Na stronie internetowej KWW Mniejszość Niemiecka (<http://www.mniejszoscniemiecka.eu/>) znajduje się informacja, że komitet ten nie jest partią polityczną. Wyraźnie też na to wskazuje hasło kampanii przedwyborczej do Sejmu i Senatu w 2011 r.: „Z nami

¹⁹ K. Ogiolda, *Dr Berlińska: Mniejszość Niemiecka przegrała, PO rozczarowała*, *nto.pl*, 28 XI 2010, [online] <http://www.nto.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20101128/NWYBORY01/85928522>, 10 IV 2013.

ponad partiami”. Obserwacja aktywności organizacji opolskiej mniejszości wskazuje, że aktywnie poszukuje ona formuły legitymizującej jej istnienie w regionie. Jaki więc cel stawiali sobie autorzy tego hasła i całej kampanii wyborczej opolskich Niemców? Inaczej mówiąc, jaką strategię przyjął komitet wyborczy mniejszości niemieckiej w staraniach o miejsce w centralnych instytucjach przedstawicielskich?

Hasło wyborcze wyraźnie sugeruje wolę odcięcia się od sposobu funkcjonowania systemu partyjnego w Polsce. Mniejszość proponuje tym samym alternatywę dla zawieszonych sceną polityczną i wpisuje się w kontestację układu partyjnego, określanego często jako „zabetonowany” przez Platformę Obywatelską oraz Prawo i Sprawiedliwość. Brak otwartej współpracy z żadną partią na poziomie centralnym pozwala mniejszości niemieckiej na zachowanie autonomii. Nie jest ona uwikłana w bieżące spory ideologiczne i partyjne na szczeblu krajowym. Mniejszość nie ma jednak środków ani legitymacji do stworzenia całościowej wizji funkcjonowania państwa, która mogłaby stać się ofertą wyborczą. Jest substancjalnie związana z jedną grupą narodową, czy też etniczną, z czego też wypływają jej prawa do udziału w życiu politycznym kraju. Ma więc ona profesjonalnych polityków, ale nie ma realnych szans na bycie partią polityczną ze zdolnością kreowania polityki ogólnokrajowej. Naturalnym posunięciem jest więc zwrócenie się w stronę regionu, w którym jej aktywność jest wyraźnie widoczna.

Chęć delegitymizacji układu partyjnego prezentował w tych wyborach także inny ruch, zupełnie nowy i początkowo wysoko oceniany w sondażach poparcia. Mowa o ruchu Obywatele do Senatu – Unia Prezydentów Miast. Zarówno ta inicjatywa samorządowców, jak i kampania przedwyborcza mniejszości eksponują znaczenie doświadczenia samorządowego w próbie zdobycia mandatów do instytucji przedstawicielskich na szczeblu centralnym. Znajomość realiów pracy na szczeblu lokalnym i regionalnym była atutem prezentowanym zarówno przez mniejszość, jak i kandydatów prezydentów miast. Zorientowanie w problematyce samorządowej miało pomóc w tworzeniu prawa, które uwzględniałoby realne problemy spotykane w terenie. Tego typu oferty wyborcze wyrażały dezaprobatę wobec partii politycznych, przejawiających tendencję do ideologizacji rzeczywistości społecznej.

Prezydenci miast, z Rafałem Dutkiewiczem na czele, prezentowali jednak wizję zmiany ustrojowej, dążącej do przekształcenia Senatu w Izbę Samorządową. Ich aktywność miała na celu osiągnięcie wymiaru ogólnopolskiego i była nośnikiem pewnej uniwersalnej wizji państwa. Natomiast działalność mniejszości niemieckiej charakteryzuje się wysokim partykularyzmem. Odwołuje się ona do społeczności zamieszkującej jeden konkretny region. Specyfika opolskiej mniejszości niemieckiej bliższa jest więc Ruchowi Autonomii Śląska, organizacji o znamionach partii etnoregionalnej, prężnie działającej w sąsiednim województwie śląskim. Oba te stowarzyszenia reprezentują Ślązaków. Tyle że w dawnej rejencji opolskiej, należącej do 1945 r. do państwa niemieckiego, sposobem na zaznaczenie odrębności i dystansu wobec Warszawy było zamanifestowanie niemieckiej przynależności narodowej. Do przedwojennych rozwiązań ustrojowych nawiązał także Ruch Autonomii Śląska. Przemysłowa część Górnego Śląska wchodziła wprawdzie w skład państwa polskiego, ale na specjalnych warunkach. W okresie międzywojennym region ten posiadał status autonomii. Dzisiejsze manife-

stowanie odrębności przez działaczy tego ruchu jest, podobnie jak w przypadku mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie, wynikiem polityki państwa polskiego wobec Śląska, głównie z okresu komunizmu. Stąd śląscy liderzy zwracają się ku wyidealizowanej przeszłości sięgającej czasów przedwojennych i do niej nawiązują.

Warto zauważyć, że wyborcze hasło mniejszości jest skierowane nie tylko do jej tradycyjnego elektoratu, ale także do większości o polskiej identyfikacji narodowej. Jeśli przyjmie się, że opolska mniejszość niemiecka, oficjalnie reprezentująca grupę Niemców zamieszkujących ten region, próbuje tak naprawdę przede wszystkim przedstawić propozycję pozwalającą na upodmiotowienie Ślązaków identyfikujących się z regionem opolskim, to trzeba przyznać, że definicja Ślązaka ewoluuje. Stała się bardziej inkluzywna. Oprócz właściwej tej organizacji identyfikacji narodowościowej, opolska mniejszość odwołuje się w dużym stopniu do identyfikacji regionalnej. Widoczna jest postępująca zmiana nastawienia jej polityków. Otóż Opolszczyzna nie jest tylko ojczyzną prywatną ludności rodzimej, lecz także miejscem zamieszkania ludności napływowej, wśród której również warto szukać poparcia. W narracji działaczy mniejszości niemieckiej widoczna jest chęć spełnienia aspiracji „gospodarzy”²⁰, która sprawiła, że ubiegają się oni także o głosy większości w wyborach ogólnokrajowych. Aktywność opolskich Niemców, na poziomie lokalnym pozytywnie weryfikowana w wyborach samorządowych, jest dla polityków mniejszości czynnikiem legitymizującym ich udział w polityce na szczeblu centralnym. Danuta Berlińska i Piotr Madajczyk określają wręcz samorządy lokalne i sejmik jako *placzkę integracji społecznej oraz prawdziwą szkołę demokracji*²¹. Udana kooperacja na szczeblu samorządowym stanowiła więc mocny argument w kampanii poprzedzającej wybory do centralnych instytucji przedstawicielskich: gospodarowanie regionem na miejscu miało być wzmocnione walką o interesy tego regionu w Warszawie.

Plakaty wyborcze mniejszości zawisły w najbardziej widocznych częściach Opola i poza nim. Po raz pierwszy mniejszość niemiecka zdecydowała się na wykorzystanie w kampanii wyborczej billboardów. Na wielkich plakatach widać było zdjęcie kandydatów zwróconych przodem do widza, sfotografowanych w trakcie marszu. Kandydaci mieli na sobie błękitne koszule z zakasаныmi rękawami. Obok postaci ludzkich widniał zarys granic województwa opolskiego. Najmniejszym elementem tego plakatu była flaga Niemiec, umieszczona na białym tle, będącym częścią większej flagi Polski. Generalnie na plakacie dominowały jednak kolory Śląska: niebieski i żółty. Kandydaci mniejszości podjęli także kampanię bezpośrednią, skierowaną do ogółu opolan. Polegała ona na wyjściu do mieszkańców i rozmowach z przechodniami w centrum Opola. Jednocześnie mniejszość niemiecka nie rezygnowała z zaznaczania swojej odrębności, wynikającej z innej opcji narodowej. Uwydatniali oni swoją odmienność, ale w kontekście bogactwa wielokulturowości regionu i otwartości na innych. Przykładem

²⁰ O „ideologii gospodarzy” vs. „ideologia rekompensaty/pionierstwa” zob.: M. Śmiełowska, *Obecności etniczne i narodowe na Śląsku Opolskim. Procesy kształtowania tożsamości i relacji międzygrupowych*, Opole 1999, s. 197, *Studia i Monografie Uniwersytetu Opolskiego*, 277.

²¹ D. Berlińska, P. Madajczyk, *Mniejszości narodowe...*, s. 103.

zamanifestowania innej przynależności narodowej może być happening zorganizowany w dzień zjednoczenia Niemiec. Symboliczny mur ze styropianu został zburzony starym trabantem, w którym siedzieli dwaj kandydaci mniejszości do Senatu: Norbert Rasch i Józef Kotyś. Podczas happeningu nie było żadnych materiałów wyborczych. Zamiast ulotek wyborczych rozdawana była broszurka z programem „Dni Kultury Niemieckiej”. W ten sposób tworzono obraz organizacji o jasnej tożsamości, ale promującej ideał wielokulturowości. Identyfikacja narodowa była głównym elementem tego wydarzenia. Wymowa była jasna: jesteśmy Niemcami i to manifestujemy. Agitacja wyborcza skierowana do ogółu Ślązaków, łącznie z tymi polskimi, nie miałaby w tym kontekście większego sensu. Konfrontacyjny podział na „my” i „oni” byłby kontrproduktywny przy próbie pozyskania elektoratu polskiego. Natomiast stworzenie klimatu otwartości na kulturowe bogactwo wpływa na pozytywny wizerunek, tak ważny w polityce. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim nie chce być utożsamiane z partią, lecz dba o to, by być postrzeganym jako organizacja promująca kulturę i aktywizująca społeczność.

Trudno jednak zignorować fakt, że ci sami działacze społeczno-kulturalni są także bardzo sprawnymi politykami. Oprócz pielęgnowania śląskiego oblicza wielokulturowości, przekonują oni mieszkańców Opolszczyzny, że potrafią umiejętnie zarządzać. Szerszy zasięg oferty wyborczej zapewnić miały przede wszystkim dwa czynniki odwołujące się do tożsamości regionalnej wyborców: doświadczenie w zarządzaniu regionem oraz niezależność od ogólnopolskiego systemu partyjnego.

Kampania mniejszości miała też swoje drugie oblicze: to tradycyjne, zakorzenione w terenie. W całym regionie funkcjonują koła terenowe mniejszości niemieckiej, tzw. domy spotkań (DFK – Deutscher Freundschaftskreis – Niemieckie Koło Przyjaźni). Tam właśnie odbywa się najbardziej bezpośredni kontakt z wyborcą i walka o mobilizację elektoratu stałego (bolączką mniejszości jest ciągle niski stopień partycypacji politycznej mieszkańców śląskich wsi, co wiąże się z niską frekwencją wyborczą). Podział na „my” i „oni” uaktywnia się na spotkaniach z najwierniejszym elektoratem, kiedy to kandydaci legitymizują się głównie poprzez identyfikację narodową.

Warto zauważyć jednak, że niemiecka tożsamość narodowa wcale nie przeszkadza w pielęgnowaniu rdzennej śląskości. Na spotkaniach DFK Ślązak znowu jest tym, kto żyje na tej ziemi od pokoleń, kto *godoł*, a nie mówi. Mimo nacisku, jaki kładą liderzy mniejszości na znaczenie języka niemieckiego w budowaniu tożsamości, głównym językiem tych zebrań nie jest niemiecki, ponieważ do komunikacji zwykle używa się śląskiego. Na spotkaniach członków mniejszości niemieckiej tworzy się specyficzny klimat swojskości, ponieważ można się tam porozumiewać tak, jak się to robi z bliskimi i sąsiadami. W tamtejszej narracji często zamiast Niemca jest po prostu Ślązak. Jeden z samorządowców wystawionych na liście kandydatów do Sejmu nawoływał Ślązaków właśnie do mobilizacji, do większej aktywności, do wyzbycia się kompleksów. W swojej mowie przeciwstawiał ich, skromnych i niepewnych siebie, przebojowym, niekoniecznie kompetentnym Polakom. Nawiązując znowu do teorii Bourdieu, można w tej sytuacji zaobserwować próby przełamania dominacji symbolicznej doświadczanej przez Ślązaków, dominacji „rdzennej polskości”, przejawiającej się w *rezerwowaniu przestrzeni życia spo-*

*tecznego tylko dla własnej polskiej kultury i tradycji*²². Tym bardziej zrozumiałe powinno być usilne tworzenie wrażenia, że jest się pośród „swoich”. Ten sam typ postępowania można zaobserwować na wiejskich festynach, organizowanych przez członków mniejszości. Przeplatają się tam język polski i niemiecki z dialektem śląskim. Przy stolikach z materiałami wyborczymi można przejrzeć lub zabrać ze sobą ulotki prezentujące kandydatów, z których część można zobaczyć na scenie, śpiewających czy rozdających dzieciom nagrody za osiągnięcia w zawodach sportowych. Tęgo typu festynowa agitacja wyborcza jest bardzo delikatna. Bazuje na tworzeniu wspólnoty „swojaków”. O polityce mówi się wtedy jak najmniej.

Apel wyborczy do Ślązaków dokonuje się więc na dwóch poziomach: regionalnym i narodowościowym. Jeden jest skierowany do Ślązaków jako ogółu mieszkańców regionu, niezależnie od różnic etnicznych i narodowościowych. Jest on oparty na bardzo inkluzywnym pojęciu Ślązaka. Cechuje go przede wszystkim pragmatyzm. Wybór przedstawiciela mniejszości miałby w tym wypadku być wyborem dobrego gospodarza, pracującego dla regionu i nieuwikłanego w bieżące spory polityczne. Natomiast drugi apel, ten słyszalny na spotkaniach członków mniejszości niemieckiej, odnosi się już do tych, którzy mieszkają na tych terenach od pokoleń. Im powierza się zadanie kampanii szeptanej. Im zleca się mobilizację środowisk lokalnych, przez rozmowy, wieszanie plakatów na płotach czy rozdawanie ulotek sąsiadom. Do nich przemawia się na festynach wiejskich i innych tego typu imprezach lokalnych.

ZAGROŻENIA

Jednak ta szeroka definicja Ślązaków może równie dobrze działać na niekorzyść mniejszości. Rezygnacja z ostro zarysowanego podziału na „my” i „oni” prowadzi do zaniżania silnego – bo powodowanego zagrożeniem w postaci jakiegoś innego – poczucia tożsamości narodowej. Procesy asymilacyjne związane z wymianą pokoleniową także działają w tym kierunku. Młodzi Ślązacy nie żywią już tych resentymentów, które były udziałem starszych, poddawanych upokarzającym akcjom weryfikacyjnym, czy średniego pokolenia, tłamszonego w czasach komunistycznych²³. Do tego dochodzi realne zagrożenie w postaci Ruchu Autonomii Śląska (RAŚ), który proponuje jeszcze pełniejszą formę śląskości, postulując uznanie istnienia narodowości śląskiej.

Następne zagrożenie to dobrze zorganizowane, nacechowane ideologicznie partie polityczne. Są to wielkie, sprawne organizacje o ogromnych możliwościach mobilizacyjnych. Prawo i Sprawiedliwość okazało się szczególnie aktywne w kreowaniu podziału na „my” i „oni”, nawołując do ograniczenia przywilejów mniejszości niemieckiej w Polsce. Zresztą atakowanie Ślązaków, czy to z mniejszości, czy z RAŚ, wpisuje

²² M. Śmiełowska, *Obecności etniczne...*, s. 198.

²³ Por.: D. Berlińska, *Narodowo-etniczne stosunki międzygrupowe na Śląsku Opolskim: ciągłość i zmiana*, [w:] *Polacy, Ślązacy, Niemcy...* Berlińska zaznacza, że najmłodsze pokolenie Ślązaków ma poczucie odrębności, natomiast bliższa jest im identyfikacja europejska niżli niemiecka. Od organizacji mniejszości odpycha ich też konserwatyzm starszych generacji.

się w konsekwentnie realizowaną strategię PiS. W ten sposób uderza także w głównego rywala: Platformę Obywatelską, która z obiema organizacjami wchodzi w koalicje na poziomie samorządowym. Zawarte w *Raporcie o stanie Rzeczypospolitej* – w rozdziale o wymownym tytule *Wstydlivy naród polski* – stwierdzenie, że *śląskość jest po prostu pewnym sposobem odcięcia się od polskości i przypuszczalnie przyjęciem po prostu zakamuflowanej opcji niemieckiej*²⁴, świadczy o podejrzliwości partii Jarosława Kaczyńskiego nie tylko wobec tych Ślązaków, którzy otwarcie identyfikują się z narodem niemieckim, ale również wobec tych, którzy manifestują swoją śląską tożsamość. Wyrażona w ten sposób nieufność przyczynia się do radykalizacji stanowisk, zaostrzając tym samym walkę polityczną. Mniejszość słusznie spodziewała się, że to zaostrzenie konfliktu będzie miało mobilizujący wpływ na elektorat śląski. Wiązała się z tym jednak uzasadniona obawa, że wyborcy oddadzą swój głos na PO, aby nie dopuścić do władzy PiS. Zresztą sami liderzy mniejszości widzą w tej tendencji poważny problem. W jednym z powyborczych wywiadów Ryszard Galla upatruje przyczyn niższego niż zakładano wyniku wyborczego w silnej polaryzacji partyjnej, której ulegają także osoby związane z mniejszością. *Mimo wszystko w dużym stopniu, prócz frekwencji, to sytuacja między PO i PiS-em na nas oddziałuje. Nasi wyborcy często głosują na Platformę w strachu, że mogłby wygrać PiS. Nawet jeśli pan prezes Kaczyński zastosował metodę już nie dziadka z Wehrmachtu, ale kanclerz Angeli Merkel, to mobilizuje nasze środowisko do głosowania na PO*²⁵. Tym samym w interesie mniejszości były próby dyskredytacji całego układu partyjnego, a wysiłki w tym kierunku można było zaobserwować podczas kampanii.

PODSUMOWANIE

Młode kierownictwo opolskiej mniejszości aktywnie poszukuje sposobów efektywnego funkcjonowania swojej organizacji na poziomie społecznym i politycznym. Wiąże się to z procesem ciągłego otwierania się: z jednej strony na młodych, z drugiej – na większość. Niemniej jednak ważne jest – i liderzy mniejszości zdają sobie z tego sprawę – aby nie stracić stałego elektoratu. Aktywność polityczna mniejszości niemieckiej charakteryzuje się obecnie dwutorowością działań i balansowaniem między dwoma postawami, między zamknięciem a otwartością. Mimo wizerunkowych zmian obecnych w kampanii w 2011 r., mniejszość niemiecka wcale nie próbuje wyzbyć się swojej pierwotnej misji, o czym można się przekonać na spotkaniach DFK. Jako mniejszość narodowa wyraża interes konkretnej grupy. Widać to czasem przy sporach o pamięć. Uchwalenie wspólnej uchwały o tzw. Tragedii Górnośląskiej było kwestią silnie polaryzującą mniejszość niemiecką i inne kluby na poziomie sejmiku wojewódzkiego w la-

²⁴ *Raport o stanie Rzeczypospolitej* (uchwała Rady Politycznej Prawa i Sprawiedliwości), Warszawa 2011, s. 34-35.

²⁵ P. Olwert, *Ryszard Galla. Jawna opcja niemiecka w polskim Sejmie*, Newsweek.pl, 14 X 2011, [online] <http://polska.newsweek.pl/ryszard-galla-jawna-opcja-niemiecka-w-polskim-sejmie,83363,1,1.html>, 12 VII 2013.

tach 2011-2012. Przy okazji tej uchwały ujawniły się różnice w narracji historycznej społeczności zamieszkujących Opolszczyznę. Dawały one o sobie znać już wcześniej, choćby w głośnym sporze z początków lat 90. Dyskutowano wtedy o zasadności stawiania pomników upamiętniających niemieckich żołnierzy z okresu I wojny światowej. Wiele takich monumentów powstało w opolskich wioskach w celu uczczenia żołnierzy pochodzących ze Śląska, często przodków mieszkańców tych wsi. Konflikty dotyczące pamięci zbiorowej, szeroko komentowane w prasie regionalnej, a czasami i ogólnopolskiej, są szczególnie trudnym tematem w kontaktach międzygrupowych. Są one sposobnością do manifestacji tożsamości stron w nich uczestniczących. To pamięć o przeszłości jednoczy i aktywizuje politycznie członków grupy, ale też przyczynia się do wyraźniejszego artykułowania różnic i podziałów w relacjach z innymi.

Opolska mniejszość balansuje więc między obroną interesów swojej grupy a zdobywaniem legitymacji w oczach większości, między identyfikacją narodową a identyfikacją regionalną, wreszcie między ideologią a pragmatyzmem. Stawką jest przetrwanie na scenie politycznej.

BIBLIOGRAFIA

- Bankowicz M., *Demokracja. Zasady, procedury, instytucje*, Kraków 2006, *Politika*.
- Berlińska D., *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*, Opole 1999.
- Bourdieu P., *Langage et pouvoir symbolique*, Paris 2001, *Points, Essais*.
- Daloz J.-P., *How Political Representatives Earn Legitimacy: A Symbolic Approach*, „International Social Science Journal” 2009, Vol. 60, nr 196, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1468-2451.2010.01715.x>.
- Matelski D., *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa–Poznań 1999.
- Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, red. B. Berdychowska, Warszawa 1998.
- Niemcy w Polsce. Artykuły z polskiej i niemieckiej prasy z lat 1989-2010. Die Deutschen in Polen. Artikel aus der deutschen und polnischen Presse aus den Jahren 1989-2010*, Gliwice–Opole 2010.
- Nijakowski L.M., *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa 2006.
- Nitschke B., *Niemcy*, [w:] *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej. Wybrane elementy polityki państwa*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2010.
- Ogiolda K., *Dr Berlińska: Mniejszość Niemiecka przegrała, PO rozczarowała*, *nto.pl*, 28 XI 2010, [online] <http://www.nton.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20101128/NWYBORY01/85928522>.
- Olwert P., *Ryszard Galla. Jawna opcja niemiecka w polskim Sejmie*, *Newsweek.pl*, 14 X 2011, [online] <http://polska.newsweek.pl/ryszard-galla-jawna-opcja-niemiecka-w-polskim-sejmie,83363,1,1.html>.
- Polacy, Ślązacy, Niemcy. Studia nad stosunkami społeczno-kulturowymi na Śląsku Opolskim*, red. K. Frysztacki, Kraków 1998.
- Pourcher Y., *Votez tous pour moi! Les campagnes électorales de Jacques Blanc en Languedoc-Roussillon (1986-2004)*, Paris 2004, *Fait Politique*.

- Szmeja M., *Niemcy? Polacy? Ślązacy? Rodzimi mieszkańcy Opolszczyzny w świetle analiz socjologicznych*, Kraków 2000.
- Śmiełowska M., *Obecności etniczne i narodowe na Śląsku Opolskim. Procesy kształtowania tożsamości i relacji międzygrupowych*, Opole 1999, *Studia i Monografie Uniwersytetu Opolskiego*, 277.
- Wiatr J.J., *Socjologia polityki*, Warszawa 2009.

Mgr Agnieszka KUCZAŁA – doktorantka we francuskim laboratorium CERAPS (Centre d'Etudes et de Recherches Administratives, Politiques et Sociales) na Uniwersytecie Lille 2 we Francji oraz w Instytucie Socjologii Wydziału Nauk Społecznych na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach (do 2014 r.). W 2010 r. ukończyła studia magisterskie w Międzynarodowej Szkole Nauk Politycznych na Uniwersytecie Śląskim. Zajmuje się głównie socjologią polityki. Przygotowywana przez nią rozprawa doktorska, redagowana w języku francuskim, traktuje o senatorach III RP i ich rolach parlamentarnych. W zakres jej zainteresowań naukowych wchodzi: mniejszości narodowe i ich zaangażowanie polityczne, tranzycje postkomunistyczne oraz europejska polityka kontroli granic zewnętrznych. W 2010 r. uzyskała stypendium *cotutelle* przyznawane w drodze konkursu przez Ambasadę Francji w Polsce.